

Andrzej Kadłuczka

Władysław Olgierd Ślesiński (1929-1995)

Ochrona Zabytków 48/1 (188), 119-120

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁADYSŁAW OLGIERD ŚLESIŃSKI (1929-1995)



W dniu 3 stycznia 1995 zmarł nagle w wieku 65 lat Władysław Olgierd Ślesiński, profesor zwyczajny nauk humanistycznych i profesor nadzwyczajny sztuk plastycznych, artysta malarz, konserwator i technolog dzieł sztuki, Profesor Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, wybitny dydaktyk i naukowiec o autorytecie światowym, członek licznych prestiżowych organizacji krajowych i międzynarodowych, a zarazem człowiek niezwykle skromny i pracowity.

Ta tragiczna wiadomość przyszła nagle, nieoczekiwanie.

Dla Rodziny, przyjaciół, znajomych, dla całego środowiska konserwatorskiego oznaczała ona utratę kogoś bliskiego, zawsze oddanego i gotowego do niesienia rady i pomocy, ale oznaczała także przerwanie wielu planów i zamierzeń tak istotnych dla tych dziedzin nauki, w których Profesor był Mistrzem.

Ta wiadomość przez dłuższy czas przebiegała się do naszej świadomości, wywołując zdumienie, niedowierzanie, protest... Bo oto nieubłagana, nieprzekupna śmierć zabrała Człowieka będącego w pełni sił twórczych, nauczyciela wielu pokoleń studentów, historyka sztuki, znawcę i konserwatora dzieł sztuki.

Władysław Ślesiński urodził się 16 czerwca 1929 roku w Chorzowie, w rodzinie o głęboko patrio-

tycznych tradycjach. Od wczesnej młodości był silnie związany z harcerstwem polskim na Śląsku, które wywarło wielki wpływ na jego poglądy, przymioty ducha i postawę życiową. Był zawsze gotów do wyłożonej pracy, pomagający wobec siebie, ale także i otoczenia. Jego charakterystyczna, szczupła sylwetka i ruchliwość świadczyły o sprawności fizycznej i stałej aktywności.

Ukończył równocześnie dwie renomowane uczelnie polskie: krakowską Akademię Sztuk Pięknych i Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie studiował historię sztuki. To właśnie tej dziedzinie, problematyce dzieł sztuki poświęcił swój talent, umiejętności i energię — nawet prywatnym jego hobby była, jak mawiał, „*zawsze historia sztuki i technologia konserwacji dzieł sztuki*”.

Był profesorem Władysław Ślesiński niekwestionowanym współtwórcą zjawiska, które w Europie zwykło się nazywać „polską szkołą konserwatorską” i jednym z długoletnich pracowników Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki ASP (1952-1995). To właśnie tu, w krakowskiej artystycznej uczelni kontynuował tradycje jej wielkich profesorów: Władysława Łuszczkiewicza, Jana Matejki, Stanisława Wyspiańskiego, którzy przekazując wiedzę o kulturze materialnej narodu, uczyli zarazem szacunku dla własnej historii i narodowych zabytków. To tu prowadził w latach 1961-1979 Katedrę Zespołową Technologii, Technik Konserwatorskich i Dzieł Sztuki, a następnie od 1971 roku Zakład Materiałoznawstwa Historycznego i Współczesnego. W latach 1972-1975 piastował funkcję Dziekana Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki, doszedł także do godności Prorektora ASP (1981-1984) oraz członka Senatu (1963-1969 i 1971-1984).

Passę dydaktyka i osiągnięcia naukowe łączył Profesor dla dobra kształcenia młodzieży akademickiej; czynił to nie tylko w swej macierzystej uczelni, ale także w innych uczelniach polskich

i zagranicznych. Doktoryzował i habilitował licznych specjalistów i absolwentów.

Tworzył i pisał wiele, uważając, że podstawą kompetentnej dydaktyki jest łączenie osiągnięć własnej pracy twórczej z teorią naukową. Do czołowych realizacji artystyczno-konserwatorskich Profesora Ślesińskiego należą: konserwacja malowideł ściennych w salach pałacu w Łańcutcie, konserwacja malowideł ściennych i polichromii stropów w krakowskich kamienicach, konserwacja i nadzory konserwatorskie malowideł ściennych i obrazów w kościele karmelitów oraz obrazów sztalugowych w kościele franciszkanów w Krakowie. Był autorem licznych opinii, ekspertyz i opracowań wykonanych dla zabytków sztuki Krakowa, Wrocławia, Przemyśla, Torunia, Darłowa, Lidzbarka Warmińskiego, Nowego Targu i wielu innych.

Jego podręczniki, które pisał z myślą o kolejnych generacjach swych studentów, należą dziś do klasyki literatury dydaktycznej z dziedziny teorii i praktyki konserwacji dzieł sztuki. Wśród ponad 100 publikacji Jego autorstwa znaleźć można aż 12 książek i podręczników z zakresu historii sztuki, technologii i technik konserwacji dzieł sztuki oraz jej historii, fałszerstw dzieł sztuki, a także szkolnictwa artystycznego. Powszechnie znane są takie pozycje jak: *Techniki malarskie — społwa mineralne* (Warszawa 1983), *Techniki malarskie — społwa organiczne* (Warszawa 1984), *Terminy z zakresu technologii i technik malarskich* (Warszawa 1986), wielotomowe dzieło *Konserwacja dzieł sztuki* (T. I — *Malarstwo sztalugowe i ścienne*, Warszawa 1989, T. II — *Rzeźba*, Warszawa 1990, w druku T. III — *Rzemiosło artystyczne*), *Falszerstwa rzemiosła artystycznego* (Wrocław 1994). Prace Profesora były licznie tłumaczone na języki obce, by wspomnieć choćby *Maltechnik der Krakauer Malerschule der Romantik* (Calwey 1987), *Theory of Conservation in Poland af-*

ter 1945 (ICOM, Sydney 1987), *Conservation of Wooden Sculpture in Southern Poland in the 19th Century* (ICOM, Washington 1993), *Zur Fälschung von Handzeichnungen* („Restauratorenblätter” 1994).

W latach 1968–1973 był redaktorem naczelnym kwartalnika „Ochrona Zabytków”.

Profesor Ślesiński był postacią znaną i poważaną w międzynarodowych organizacjach i towarzystwach naukowych. Był członkiem zwyczajnym ICOM i działającym w jej ramach Committee for Conservation: Working Group Theory and History of Restoration, Committee on Education and Cultural Action: Working Group Training in Conservation and Restoration, International Committee for Museums and Collections of Glass oraz takich prestiżowych niemieckich towarzystw naukowych, jak: Arbeitsgemeinschaft der Restauratoren, Fachgruppe Kunsthandwerk, Stein, Textilien, Möbel und Holzobjekte, Gemälde und Sculptur i hamburskiego Gemeinnützige Universitäts- und Innovationsförderungsgesellschaft. Na sympozjach zagranicznych m.in. we Freiburgu (1972), Wenecji (1975), Düsseldorfie (1977), Zagrzebiu (1978), Ottawie (1981)

prezentował wiele ważkich przemyśleń teoretycznych.

Ale był także znanym i cenionym działaczem wielu krajowych instytucji i stowarzyszeń naukowych. Zwłaszcza Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków było tą instytucją, gdzie Profesor Ślesiński znajdował szczególną stysfakcję i samospelnienie. Był przeciw jego współorganizatorem, pierwszym prezesem Oddziału Krakowskiego (1981-1984) i wieloletnim wiceprezesem Zarządu Głównego. Jego ważne, syntetyczne opracowania były przygotowywane właśnie na coroczne konferencje naukowe Stowarzyszenia, które w środowisku konserwatorskim uzyskały wysoką renomę.

Ostatni mój kontakt z Nim, a zarazem Jego ostatnie publiczne wystąpienie w środowisku konserwatorskim miało miejsce w listopadzie 1994 roku, właśnie na takiej corocznej konferencji naukowej Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków w Kazimierzu nad Wisłą, poświęconej dorobkowi konserwatorstwa polskiego w ostatnim 50-leciu, na którą przygotował referat pt. „Kształcenie konserwatorów zabytków ruchomych w Polsce na tle zagranicy”.

Pomimo ogromnej wiedzy i doświadczenia wykładowcy, za-

wsze w takim przypadku, jak przyznawał, czuł pewien specyficzny dreszcz emocji. Każde swoje wystąpienie i publiczną wypowiedź ważył i długo wcześniej przeżywał — każde słowo wypowiedziane, chociaż przeciw ulotne, miało dla niego wartość dokumentu, a każda myśl wyrażała osobistą odpowiedzialność.

Kiedy wracaliśmy razem do Krakowa, poznałem jego drobiazgowo przemyślane plany na najbliższą przyszłość. Żył już w nowym, 1995 roku, układał harmonogram wykładów i konferencji, planował nowe publikacje. Ale cieszył się ze zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i z możliwości ich spędzenia z najbliższymi, tak jak to nakazuje staropolska tradycja. Razem z konserwatorem tarnowskim Olgierdem Wójcikiem, współtowarzyszem tej powrotnej podróży, zaproszeni zostaliśmy na spotkanie z Nim już w 1995 roku.

Któż z nas mógł wówczas przypuszczać, że będzie to dzień, w którym oddamy Mu ostatnią posługę?

A tak wiele rozpoczętych i nieukończonych prac naukowych pozostało jeszcze na biurku Profesora...

Andrzej Kadłuczka